

CYBERBEZPIECZEŃSTWO

Niebezpieczny rok w sieci



STANISŁAW ŻARYN

Zagadnienia fake newsów i dezinformacji mają ścisły związek ze sferą bezpieczeństwa wewnętrznego i stabilności Polski – pisze rzecznik ministra koordynatora służb specjalnych.

Widoczna w ostatnich latach taktyka działań Federacji Rosyjskiej wobec krajów Zachodu pokazuje, że Rosja, stosując agresywne metody podprogowe, stara się wywrzeć wpływ na decyzje polityczne całych narodów. Dlatego niewralicznym stają się wszelkie kampanie mające na celu wypracowanie decyzji o charakterze politycznym. Takimi kampaniami bez wątpienia są tegoroczne kampanie wyborcze w Polsce. W tym okresie należy się spodziewać działań, mających na celu destabilizowanie debaty publicznej w naszym kraju. Z uwagi na rodzące się zagrożenia kluczowa dla zabezpieczenia Polski staje się świadomość społeczna.

Po co są komu fake newsy

W najbliższych miesiącach należy szczególnie zwracać uwagę na treści zamieszczane w internecie. W okresie przedwyborczym znacznie zwiększa się problem fałszywych kont w mediach społecznościowych oraz stron WWW propagujących nieprawdziwe informacje. To głównie za pomocą stron internetowych oraz mediów społecznościowych szerzy się dezinformację (tzw. fake news), której celem jest wywołanie u odbiorcy pożądaných reakcji i emocji. Świadomość i umiejętność wypalpywania dezinformacji pozwala neutralizować zagrożenia.

Autorzy dezinformacji grają na emocjach, licząc na korzystne z ich punktu widzenia reakcje. Tematy podejmowane w ramach takich działań mają wzbudzić często skrajne postawy u potencjalnych odbiorców, co ma dać efekt w postaci wyrobienia opinii korzystnej dla autorów oddziaływania. W przypadku niektórych operacji informacyjnych chodzi również o zainicjowanie działań, które będą realizować założenia agresorów już w realnym świecie. Kampanie takie są prowadzone w sposób maskujący autorów oraz realne cele. Również dlatego wtriny internetowe prowadzące kampanie wrogiego oddziały-

wania tworzone są często w sposób ludzko podobny do znanych mediów informacyjnych. Adres takich stron będzie się tylko nieznacznie różnił od oryginału, a jego szata graficzna może być niemal identyczna. Śledząc pojawiające się informacje w sieci, warto przestrzegać kilku zasad, które mają na celu weryfikację pojawiających się informacji.

Boty i wirusy

Po pierwsze, należy pamiętać, że informacje przeczytane w sieci nie zawsze są prawdziwe, a przygotowanie fałszywej strony oraz wpisu nie jest bardzo pracochłonne. Dlatego należy sprawdzać źródło informacji, zanim zostanie ona skomentowana lub przekazana dalej.

Po drugie, należy czytać treść, a nie wyłącznie nagłówki, aby zrozumieć cały materiał. Dodatkowo należy zweryfikować, czy podane jest wiarygodne źródło informacji.

Po trzecie, należy zweryfikować portal, z którego pochodzi informacja, czy strona nie podsywa się pod inne znane media informacyjne. Jeśli czytelnik ma wątpliwości co do wiarygodności otrzymanej (najczęściej poprzez odnośniki na innych stronach WWW lub w wiadomościach e-mail) treści, podaniem zwrócić uwagę na adres i adres e-mail. Świadomość i umiejętność wypalpywania dezinformacji pozwala neutralizować zagrożenia.

Po czwarte, należy pamiętać, że w ramach formatowania opinii publicznej przeciwnik informacyjny wykorzystuje zautomatyzowane formy publikowania treści. Fake newsy często rozpowszechniane są więc przez tzw. boty, które automatycznie zamieszczają nieprawdziwe informacje lub opinie na wielu portalach oraz mediach społecznościowych w celu wpływania na nastroje czytelników. Aby dodatkowo zwiększyć zasięg kampanii, jej autorzy do zilustrowania treści wykorzystują często grafiki przedstawiające np. nagłość lub treści drastyczne.

Po piąte, należy pamiętać, że korzystanie z niezaweryfikowanych stron WWW wiąże się również z ryzykiem ekspozycji na złośliwe oprogramowanie

infekujące komputery odwiedzających stronę. Takie oprogramowanie może być wykorzystane do kradzieży danych z komputera ofiary.

Szpiedzy z Rosji

Rozpowszechnianie fake newsów jest narzędziem służącym do celów dezinformacyjno-propagandowych. Może mieć ono również na celu inspirowanie działań w realnym świecie, w tym działań o charakterze politycznym. W kontekście aktualnych warunków geopolitycznych oraz społecznych zagadnienie to ma ścisły związek ze sferą bezpieczeństwa wewnętrznego i stabilności naszego państwa.

Instytucje polskiego państwa odpowiedzialne za bezpieczeństwo mają świadomość zagrożeń płynących z oddziaływania informacyjnego na Polskę. Agencja Bezpieczeństwa Wewnętrznego – jako służba odpowiedzialna za ochronę interesów RP we wskazanych obszarach – koncentruje swoją uwagę m.in. na identyfikowaniu i rozpoznaniu aktywności osób i podmiotów odpowiedzialnych za realizację przedsięwzięć i inicjatyw informacyjnych wymierzonych w Polskę, realizowanych na rzecz lub z inspiracji państw trzecich.

Systemowa walka z dezinformacją

Podejście ABW do problematyki zwalczania dezinformacji ma charakter systemowy. Z tego względu działania służby mają na celu zapobieganie szkodliwym przedsięwzięciom informacyjnym konkretnych państw lub organizacji, nie zaś eliminowanie treści będących efektem ich realizacji. Działania ABW w tym zakresie prowadzone są z pełnym poszanowaniem demokratycznych standardów prawnych dotyczących, m.in. wolności wypowiedzi.

Przykładem realizacji zadań w opisanym zakresie były m.in. przeprowadzone przez ABW w 2018 r. szeroko zakrojone działania wobec szeregu obywateli Federacji Rosyjskiej, którzy przebywając w Polsce

pozostawali zaangażowani w inicjatywy o charakterze propagandowym, wymierzone w RP. Rozpoznanie ABW pozwoliło na wydalenie wskazanych osób z terytorium Polski. ABW zgodnie ze swoimi zadaniami rozpoznaje osoby i środowiska, które mniej lub bardziej świadomie realizują w naszym kraju scenariusz pisany przez administrację rosyjską i rosyjskie służby specjalne, a którego celem jest destabilizacja sytuacji społeczno-politycznej w Polsce, izolacja naszego kraju na arenie międzynarodowej czy też zwaśnienie z sąsiadami. Niedokrotnie konkretne przedsięwzięcia w ramach tego scenariusza są wprost przygotowane przez stronę rosyjską, a następnie zlecane do realizacji dyspozycyjnemu obywatelom RP, którzy otrzymują również za nie wynagrodzenie. Taktyka Rosji w tym zakresie pozostanie zapewne niezmienna w najbliższych latach.

Rok wyborczy, rokiem szczególnej troski

Należy pamiętać, że państwo polskie – jako bliski sojusznik Stanów Zjednoczonych oraz ważny członek Unii Europejskiej – jest obiektem bezustannych ataków informacyjnych Federacji Rosyjskiej. Jej władze, instytucje i podległe, a także osoby nieformalnie wspierające ich interesy, niezmiennie usiłują wpływać na sytuację wewnętrzną w RP wieloma różnorodnymi metodami, w tym za pomocą kampanii propagandowych. Podobne działania Rosjanie podejmują również wobec wszystkich członków UE i NATO.

Działania autorów kampanii informacyjnych są dla Federacji Rosyjskiej sposobem prowadzenia agresywnej wobec Zachodu polityki. Dlatego tak ważne jest świadome korzystanie z mediów w takich krajach jak Polska, która jest kluczowym krajem członkowskim NATO. Polacy muszą mieć świadomość zagrożenia, szczególnie w roku wyborczym. /©©

Tytuł i śródtytuły
pochodzą od redakcji

RECENZJA

Terapia bliskością

MICHAŁ PŁOCIŃSKI

Lokalność to ciekawa próba odpowiedzi na najważniejsze polskie wyzwania rozwojowe.

Nie zbudujemy dojrzałej wspólnoty obywatelskiej, jeśli nie uda nam się lokalnie zakorzenić Polaków. Czyli zakorzenić inaczej niż tylko na poziomie centralnym, ogólnonarodowym, który zdominował naszą politykę i mentalność, a także spojrzenie na patriotyzm i, co więcej, w ogóle na obywatelskość. Taką tezę stawia środowisko skupione wokół Gdańskiego Instytutu Badań nad Gospodarką Rynkową i dr. Jana Szomburga, współtwórcy polskiej transformacji gospodarczej i niegdyś autorytetu środowiska gdańskich liberałów. „Siła lokalności – siła Polski” jest pracą zbiorową, w której znajdziemy ciekawą próbę odpowiedzi na najważniejsze polskie wyzwania rozwojowe. Książka została opracowana po bardzo udanym zeszłorocznym Kongresie Obywatelskim, konferencji, jaka z założenia ma łączyć ludzi o odmiennych poglądach i wrażliwości, z różnych pokoleń, którzy chcą ze sobą jednak rozmawiać i współpracować wspólnie, strategicznie myśleć o rozwoju Polski. Październikowe spotkanie odbyło się właśnie pod hasłem, które znalazło się w tytule pracy.

Podzielona jest ona na cztery główne działy. Pierwszy otwiera właściwie programowy tekst o sile lokalności socjologa i antropologa prof. Cezarego Obrachta-Prondzińskiego, prezesa Instytutu Kaszubskiego. O tym, jak tę siłę wydobyc, na przykład dzięki odpowiedzialnej polityce mieszkaniowej, pisze dalej inny socjolog Paweł Kubicki, a niewidzialne fundamenty wspólnot lokalnych opisuje Tomasz Rakowski, prowadzący chyba najciekawsze dziś badania antropologiczne w Polsce. O ruchach miejskich zaś, jednym z najważniejszych dzisiaj zjawisk lokalnych, opowiada poznański działacz Lech Mergler.

Dalej mamy duży dział tekstów o nowych techno-

logiach i ich wpływie na lokalność, a także na odwrót – lokalności np. na internet. Trzeci dział traktuje o kulturze i edukacji, a czwarty, do którego redaktorzy bardzo zrezygnownie prowadzą czytelnika odpowiednim układem tematów, jest cykl tekstów o terapii narodowej, o której najbardziej konkretnie pisze Wojciech Domoślawski. Ale jak uwalnić się od trudnej polskiej historii, by nie blokowała naszego rozwoju jako społeczeństwa? Łatwych i przyjemnych odpowiedzi nie ma, bo co nam po prostym uwalnieniu się od przeszłości, skoro ugrzęźniemy w „pospolitej świadomości” kształtowanej przez bogatą ofertę wolnego rynku, która skłania nas do odnalezienia samorealizacji przez przyjęcie postawy »konsumenta przyjemności«?



„SIŁA LOKALNOŚCI – SIŁA POLSKI”

red. Jan Szomburg,
Marcin Wandatowski
IbniGR, Gdańsk 2019

Zamiast więc od tej historii się uwalniać, trzeba ją przepracować, »samoprzeczycieć siebie« – pisze Domoślawski. Najpierw należy więc siebie jak najlepiej zrozumieć. A jak pokazują autorzy innych tekstów w książce, by poznać siebie, musimy zacząć na poziomie najbliższych wspólnot i lokalnych etosów. To tam łatwiej nam dostrzec »wzajemne powiązania i współzależności«, a także »ćwiczyć myślenie całościowe« – jak pisze Jan Szomburg, zauważający, że takie myślenie bardzo nam brakuje. I nie sposób z tym się nie zgodzić, patrząc choćby na dobrze już opisany syndrom tzw. Polski resortowej. Czy słabe państwo uleczy więc silniejsze poczucie lokalności? /©©